№. 283. w Wtorek dnia 4. Grudnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 29. Listopada. — Sprawa Waldecka. Pomiędzy świadkami najgłówniejszą rolę odgrywa Herman Gottfried Gödsche, były sekretarz poczty, który dla wielkiego patryotyzmu i przywiązania do tronu, podziękował za mozolny urząd sekretarza poczty i został współpracownikiem przy gazecie nowopruskiéj. Przytém był pośrednikiem pomiędzy Ohmem, który śledził demokratów a prezydentem policyi berlińskiéj Hinckeldejem, który odbierał od niego doniesienia. Świadek Gödsche uprzedził przewodniczącego sądu z odpowiedzią, że wszystkie pytania ogólne, jakie się zwykły świadkom przedstawiać, zaprzecza, czyli innemi słowy oświadcza, iż w sprawie téj nie ma żadnego interessu, któryby mu mógł przynieść pożytek lub szkodę. Przewodniczący na to odrzekł, iż ze śledztwa nie okazuje się jego taka bezinteressowność, kiedy Ohmowi chciał dostarczać książek do czytania i przysyłać obiady i śniadania. — Gödsche przyznaje, że to się zgadza z prawdą, ale wtenczas tylko chciał się podjąć wyżywienia Ohma, jeżeliby znajdował się w niedostatku. W dalszym ciągu swych zeznań powiadał Gödsche, że Ohm przy pierwszém poznaniu się z nim opowiadał, iż brał udział w walce marcowéj, ale kiedy poznał, że dowódzcy ludu tylko o sobie myślą, przeto opuścił ich szeregi i został współpracownikiem przy redakcyi gazety nowopruskiéj, za co brał na miesiąc 60 tal. Nie schodził się z nim często, ażeby tych stosunków nie zwietrzyli demokraci, i korrespondencyą prowadził z Ohmem albo za pośrednictwem poczty miejskiéj, albo schodząc się z nim w pokoju na ten cel najętym. Listy pisywał on pod nazwiskiem Katte, a Ohm Walthera, oprócz tego składali listy swe u byłego porucznika Weickmana, albo w biórze towarzystwa za króla i ojczyznę, albo za popredníctwem pisarza Piersiga. Na kilka dni przed 10. Grudnia, rzekł daléj Gödsche, przybył do mnie Ohm i powiadał mi, iż się demokraci spodziewają przybycia dwóch francuzkich emissaryuszów, którzy mieli zamiar odbyć naradę z lewą stroną zgromadzenia narodowego pruskiego, z polskiemi emisaryuszami i z poselstwem francuzkiém, względem ogólnego powstania w duchu demokratycznym. Emissaryusze owi francuzcy przybyli rzeczywiście d. 9. Grudnia. Jeden z nich wyjechał do Węgier, drugi był u posła francuzkiego Arago. Ohm mnie zaś uwiadomił, że narada odbędzie się nazajutrz z rana, ale nie podał gdzie. Dopiero później dowiedziałem się, iż odbyła się w ogrodzie u Eichlera. Tam był jeden członek poselstwa francuzkiego, deputowani Jung, Grebel i inni członkowie z ostatecznéj lewéj. Miano się naradzać nad powstaniem na rzecz Polski, którém kierowano z Paryża, a znak miał być dany, aby w jednym czasie powstano w Polsce, Galicyi, Szląsku i po innych prowincyach. O innych planach chciano radzić później w Wrocławiu w obecności Mierosławskiego. Przewodniczący upomina świadka, aby od rzeczy nie odstępował i odpowiadał wprost na zapytania. Ten zaś utrzymuje, że dla zrozumienia zasług Ohma i jego podróży potrzeba obszernie te rzeczy wyłożyć. Ohm prosił mnie, abym potajemnie bywał na zgromadzeniach stronnictwa demokratycznego, które posiedzenia u niego odbywały, ale ja na to przystać nie chciałem, bo miałem do tego powody. Natomiast donosił mi o szczegółach obrad tych, które spisywałem i dziś się znajdują w aktach sądowych. Co do stosunków D'Estera z Ohmem powiada daléj Gödsche, że Reichenbach, Hexamer i D'Ester mieli osobne bióro na drugiém piętrze u Myliusa. Ztamtąd wysyłali na prowincye plakaty, tam i Waldeck bywał, tam i Ohm z nimi się widywał. Później D'Ester wysyłał Ohma do Köthen, Dessau i do Potsdamu. Listy o tych podróżach znajdują się zapewne w aktach. Niepowiadał mu, ażeby Waldeck żył z nim (z Ohmem) w zażyłości takiéj, jak z d'Esterem, ponieważ Waldeck miał oświadczyć, żeby się demokraci z nim nie witali i nie rozmawiali na ulicy. Ohm doniósł mu też, że odbywają się narady związku umarłych u d'Estera, na których i on bywał, że członkowie tego związku przybywali w czerwonych szarfach, że na dowód przyniósł mu jednę taką szarfę Ohm, która teraz znajduje się u ministra Manteufla. Wówczas dowiedział się o wybuchu powstania nowego w Koethen, Dessau i Lipsku. Powstanie polskie odłożono na później, z powodu nieudania się zamierzonéj rewolucyi w Paryżu, gdzie stronnictwo Ledru Rollina uległo. Udało się Ohmowi w tym czasie odkryć klucz do pisania listów liczbami, którego używali demokraci, o czém też zawiadomił prezesa policyi. Daléj pokazywał mu listy D'Estera, z których wiele sam odpieczętował, kopie porobił i oddawał je prezesowi policyi. D'Ester nawet używał Ohma do otworzenia korrespondencyi za pomocą statków parowych ze Szczecina do Petersburga. Tu przewodniczący niepozwala Goedschemu daléj téj rzeczy napomykać, ponieważ nienależy do sprawy Waldecka i tyczy się zagranicy.

Na posiedzeniu dnia 30. Listopada, przystąpiono do porównania pism d'Estera rzeczywistych, z listem znalezionym w szlafroku Ohma, który według jego podania, miał napisać d'Ester do Waldecka. Jako znawcy wystąpili radzca kancelaryi Seeger i kancelista Bergemann. Pierwszy powiada, że zmyślony d'Ester (tak nazywają list znaleziony u Ohma) i prawdziwy d'Ester (adres pisany ręką d'Estera) są podobne do siebie, ale nie tą samą ręką pisane. Między zmyślonym d'Esterem, a pismem »mein letzter Wille« Ohma większe zachodzi podobieństwo, niż pomiędzy prawdziwym a zmyślonym d'Esterem. Drugi znawca Bergemann powiada, że w liście zmyślonego d'Estera dopatruje rękę kupiecką, a w prawdziwym d'Esterze rękę uczonego. Podobne zdanie jak pierwszy, dał znawca radzca kancelaryi Heldemann.

Obrońca Waldecka oświadcza, że zrzeka się wysłuchania podanych przez niego znawców, kiedy przesłuchani zgodzili się na to, że zmyślony d'Ester i prawdziwy d'Ester są różnemi rękoma pisane listy.

Francya.

Paryż, dn. 28. Listopada. Wczora rospoczął się przed sądem przysięgłych Sekwany proces przeciw 23 członkom tajnego towarzystwa mścicieli czyli przyjaciół równości, które w przeszłym Kwietniu tu i w okręgu stolicy się rozszerzało. Członkowie tego towarzystwa zgromadzali się w pomieszkaniach, o których krótko przed zgromadzeniem się ich uwiadomiano. Tym sposobem policya nie mogła wpaść na trop tego towarzystwa. Celem jego były zasady socyalistyczne i przeprowadzenie tych zasad zapomocą powstania. Dla tego zalecano członkom, aby każdéj chwili byli gotowymi do wystąpienia na ulicach z bronią w ręku. Przy przyjmowaniu składali członkowie przysięgę uroczystą na krucyfix, puginał i republikański trójkąt, wyrażający równość. Przyjmujący miał na twarzy czarną maskę. Wczora słuchano świadków.

Pewien reprezentant wystawił assygnacyą na diety swoje trzeciéj osobie, aby tym sposobem niepozwolić ich obłożyć aresztem wierzycieli. Sąd kryminalny jednak uznał to za oszukaństwo, a prokurator rzeczypospolitéj postanowił téj rzeczy dochodzić sądownie.

Przy egzaminach na bakalaureat wyjęto z przedmiotów matematykę, fizykę, chemią, filozofią i historią, tak że starożytne języki przeważać będą nad przedmiotami do życia przydatnemi.

Dawniejszy naczelnik sekretariatu Ludwika Napoleona, Briffault, wysłanym został w poleceniach prywatnych do jenerała Dufour do Szwajcaryi.

Twierdzą, że Ludwik Napoleon postanowił nie nastawać o 3 miliony franków, chociaż jego długi teraz powiększyły się o 2 miliony franków, tak że żaden bankier niechciał w tych dniach jego wekslu na 60,000 franków wypłacić.

Dziennik la Republique powiada, że oszczędność zaprowadzona w budżecie ministerstwa robót publicznych wynosi 10 milionów franków w porównaniu z budżetem przeszłego ministra Lacrosse, ale w tém minister niedokazał żadnéj sztuki bo powykreślał summy przeznaczone na pracę dla biednych rzemieślników, gdy tymczasem zatrzymał wszystkie wielkie pensye urzędników.

Carlier prefekt policyi wpadł na trop sprzysiężenia legitymistycznego,

ocalił przez to ojczyznę, Napoleończyka wystawił jako stróża porządku, a pomieszał szyki staremu stronnictwu porządku. Kiedy zamianowano Carliera prefektem policyi paryskiéj, zaraz domyślaliśmy się, że stały się sprzysiężenia nowe na zakrój potrzeb rządu francuskiego koniecznemi, spodziewaliśmy się, że w Paryżu czerwone, a w departamentach białe sprzysiężenia odkrytemi zostaną, ale Carlier zawiódł nasze oczekiwania. W odezwie swéj cisnął piorunami przeciw paryskim czerwonym spiskowym, a odkrywa nocne sprzysiężenie paryskich białych legitymistów na ulicy Rumfort. Carlier dopomaga tym sposobem prezydentowi, pomiędzy spiskowymi białymi i czerwonymi tylko jeden L. Napoleon broni porządku i tak dopełnia przyrzeczeń zamieszczonych w swéj orędzie do zgromadzenia narodowego. Legitymiści utrzymują, że to odkrycie poprzedza jakowy zamach polityczny bonapartyzmu. Przez dzienniki Carliera i Persignego przebija się ślad napomknień, o odkryciu sprzysiężenia kompromitującego znakomite osoby legitymistów. Legitymiści i ich naczelnicy odpierają zarzut i cały Paryż śmieje się z odkrycia Carliera, które jeżeli nie zdoła uzasadnić przed sądem, natenczas ze wstydem podziękować musi za posadę, przy któréj obejmowaniu piorunował przeciw republikanom czerwonym, a schwytał białych rojalistów. W skutek tego odkrycia czy zmyślonego czy prawdziwego, legitymiści zupełnie zerwali z polityką prezydenta. Nawet strona prawa młoda postanowiła połączyć się ze stronnictwem góry, aby utrzymać osobisty rząd prezydenta na wodzy, ale górale odrzucili podaną im prawicę. W położeniu obecném przy zbliżaniu się nowych wyborów, a nawet rocznicy 10. Grudnia, naradzają się zausznicy prezydenta, czyli jest na czasie, wystąpić z wielkim przeglądem gwardyi narodowéj i wojska liniojowego na polu marsowém? Sale w tuileriach na nowo urządzono. Wszystkie pamiątki rewolucyi lutowéj zniknęły.

La voix du peuple stawia następujący tygodniowy obraz wypadków francuzkich.

Burze i ciągłe burze poruszane przez ducha stronnictw i pogardy instytucyi republikańskich. Większość ruchliwa podnosi się zadyszana, wściekła. Jéj mowa zaczepna i jéj interpelacye okazują całą zarozumiałość władzy niesprawiedliwie nabytéj. Spory izby czcze, bez wyższego stanowiska, bez prawowitości. Pomiędzy urzędnikami wszelakie przestępstwa, nadużycia, które najlepiéj usprawiedliwiają naszą opozycyę, toczoną odważnie przeciw stronnikom nawet władzy. Wynoszenia na urzędy uzasadnione w haniebny sposób jedynie na łasce i uległości bez granic dla stronnictwa, które dzierży władzę. Nieład wszędzie: w ministerstwach, w administracyi, w rządzie, w zgromadzeniu narodowem, a nad tém wszystkiem nieufność przyszłości, niepewność obecności, niemożebność bijąca w oczy, utrzymania się takiego stanu rzeczy.

Pan Ségur d'Aguesseau, szlachcic zuchowaty znieważa rewolucyą z Lutego i żąda nagrody narodowéj dla gwardzistów municypalnych, którzy rozlewali krew ludu w obronie porządku takiego, jakiego pragnął Ludwik Filip i jakiego pragną członkowie większości zgromadzenia narodowego. Francya stała się własnością reakcyi, nie masz na jéj ziemi ani kawałeczka dla tego, kto nie jest stronnikiem któréjkolwiek z władz obalonych. Powinni być wyłączeni z pod prawa pospolitego wyborcy, stanowiący dwie piąte ludności, którzy się poważyli przysłać deputowanych góry zgromadzenia narodowego. Nie jestże to silny dowód na głębokość pobudek, dla których stawamy w opozycyi przeciw stronnikom tego rządu, który jest tylko zorganizowanym despotyzmem kasty lub stronnictwa. — Możnaż żądać abyśmy tyle odniosłszy prześladowań, które stłumiły ducha narodowego, pracowali dla nowéj tyranii, którą my stawiamy w szereg wszystkich utopii i obłąkań namiętnych, dla ustalenia jéj nad tą Francyą, którą pragniemy wyrwać z rąk przywileju i wyzyskiwania człowieka przez człowieka.

Czas jest drogi i zostaniemy wkrótce pozbawieni wolności objawiania naszéj myśli. Wypadki cisną się jeden po drugim. Europa podlega nadto wielu gwałtom i nadto wielu bezprawiom, ażeby mógł się w niéj pokój utrzymać. Spieszmy się więc z wyjaśnieniem wszystkich pytań trudnych, które obejmują całe przyszłe szczęście lub też nieszczęście. Niechże przestaną nas obwiniać z powodu wytrwałości, z którą walczymy przeciw przesądom, co są środkami zachowawczemi dla zgubnych instytucyi, pod któremi żyjemy od tylu wieków. Obok wybryku pana Segura d'Aguesseau wznieciającego tyle burz, mieliśmy wybryk pana Piotra Bonapartego, a to w skutek odwołania go w Monitorze. Nieprzyjemny to argument na przywracanie familii królewskich. W poniedziałek z porządku dziennego przypadły rozprawy nad wnioskiem obywateli Doutre, Grepo i t. d. o zniesienie artykułów kodeksu karnego, które przepisują, aby robotnicy fabryk i czeladź rzemieślnicza byli karani z powodu zawięzywania stowarzyszeń, w celu uzyskania wyższéj płacy, jakoli naczelnicy fabryk i majstrowie w celu dawania niższéj.

Pan Wołowski jest zarazem kapitalistą i przyjacielem wolności pracy. Dla tego też nie mógł się zdecydować, chodził po środkowéj drodze i mięszał system zakazowy z wolnością. Jego przekonania ekonomiczne uniosły go do występowania za zniesieniem rzeczonych artykułów, jego zaś kwalifikacya kapitalisty i członka większości, nie dały mu się skłonić do dozwolenia wyrobnikom wolnych narad względem ich interesów. Po wysłuchaniu pana Rouhera: że wszelkie stowarzyszenia podobnego rodzaju są niebezpieczne i powinny być karane, większość odrzuciła poprawkę Wołowskiego. Obywatel Chauffour chciał dać jakąś rękojmią robotnikom i wnosił, aby sądom przysięgłym polecano uznanie stowarzyszenia za winne lub niewinne, ale jego poprawka upadła 360 głosami przeciw 194 głosom lewicy. Układ pomiędzy ministrem skarbu a bankiem francuzkim odroczono, a projekt żelaznéj koleji z Awinionu do Marsylii przyjęto bez rozbierania.

We wtorek wniosek obywatela Raspaila, że to się nie zgadza aby minister skarbu bankierem, poruszył namiętności zgromadzenia, które słuchało z wielką nieuwagą a cierpliwością rozpraw względem udzielania naturalizacyi cudzoziemcom. Pan Dupin oburzony przytoczeniem Raspaila nazwisk Testa i Cubiera, których szacherstwo zbezcześciło ostatnie dni panowania Ludwika Filipa, chciał przerwać Raspailowi, ale go cała góra silnie popierała. Byliśmy obecnemi przy jednéj gwałtownéj scenie, a powtarzają one się nieszczęściem co tydzień w zgromadzeniu narodowem. Na tem posiedzeniu uchwalono 250,000 fr. dla obywateli rannych w Czerwcu 1848 w boju za sprawę porządku. Duch poziomy, który ożywia ducha naszych patryotów zgromadzenia narodowego, odniosł tryumf nad tradycyą wielkiéj wagi, którą mieliśmy z rewolucyi. Francya odtąd będzie otwartą tylko dla tych cudzoziemców, którzy będą mieli zasługi u policyi. Władza wykonawcza zostanie w posiadaniu prawa na tworzenie obywateli francuzkich, a na odmawianie obywatelstwa cudzoziemcom, którzy swą pracą zbogacili Francyą i którym służyło obywatelstwo na mocy konstytucyi z roku 1791 i z roku III.

W środę posiedzenie było w zaburzeniu z powodu wysłowienia się pana Segura d'Aguesseau o czem mówiono na początku artykułu. «Panie Dupin, zawołał reprezentant Baune, rozdrażniony stronniczością prezydenta, pan jesteś zawsze prokuratorem większości, a nie bronisz nigdy mniejszości.« Żadne inne posiedzenie nie oddało silniéj ducha stronniczego z jakim pan Dupin przewodniczy zgromadzeniu narodowemu. Ledwie się skończy jeden swarliwy wypadek, następuje zaraz drugi: w czwartek pan Piotr Bonaparte przychodzi protestować w obec większości, z którą zawsze głosował, a to z powodu shańbienia go w Monitorze. Ani jeden głos nie dał się słyszeć na jego poparcie. Po wystąpieniu ministra przeciw niemu, cała większość się podniosła; lewica wstrzymała się z godnością od udziału w tych nędznych poswarkach książąt.

W piątek pan Faucher przypomniał trudne położenie handlu w skutek uchwały z marca 1848 roku, która upewniała kurs przymusowy biletów banku francuzkiego. Obstawał przy utrzymaniu téj uchwały, wnosząc o ściąganie procentu od legalnie wydanych 425 do 525 czy 530 milionów.

Mierność ministra Fould prześcigła wszelkie oczekiwanie, nierzadko da się słyszeć mowa mniéj określona i udowodniająca głębszą nieznajomość przedmiotu ważnego, którym on wyłącznie kieruje. Jąkał się, przytaczał jakieś liczby i przyrzekał, że niedługo przedłoży projekt do prawa usuwający brak obiegu pieniężnego. — Nie pytamy się wcale, ile nam potrzeba czasu do popadnięcia w zupełne bankructwo. Domyślamy się tego z samego zaufania, które ożywia naszą administracyą i drżemy z obawy o ten kredyt fikcyjny, na którym tyle budują nasi ekonomiści.

Najznakomitszy z teraźniejszych romanso-pisarzy francuzkich Aleksander Dumas, napisał kilka dramatów, z których jeden niedawno na scenie paryzkiéj przedstawiony z wielkiém przyjęto uniesieniem i autora pochwałami obsypano. Przed kilku dniami znowu nowy jego dramat »Hrabia Herman« w teatrze paryzkim odegrano. Przed rozpoczęciem się sztuki rozesłał Dumas po łożach drukowane karty z napisem: »przedmowa«. Jakkolwiek przedmowa ta tylko do owego dramatu napisaną była, zawiera w sobie zajmujące ustępy tak dalece, że pominąć nie możemy przytoczenia kilku z nich:

»Są czasy, w których społeczeństwo ludzkie z trwogą i zwątpieniem przewiduje, że się zbliża do przepaści, ku któréj bezustannie bywa popychane, jak na rozbitym statku, gdzie wszelkie zabiegi ocalenia się są daremne i każdy wtedy na losy się zdaje. Jedni zamieniają się w chwili takiéj w dzikie zwierzęta, inni wznoszą się duchem do Boga, inni upajają się napojem i zamieniają godziny swoje ostatnie w orgie, inni padają na kolana, i modlą się nie tracąc nadziei zbawienia, a pośród tych gwałtownych rozdwojeń, takie niebezpieczeństwo pomiędzy rodem ludzkim wywołuje, unoszą się osobliwsze duchy, które marzą o niepodobnych rzeczach, o zjawisku, o cudach, o związku z duchem tajemniczym!

»W takim to czasie pojawił się Kagliostro i Mesmer. Patrzyli ówcześni jak łódź państwa pękała w trzaski pod ich stopami; widzieli, że prąd jakiś tajemny unosił świat stary ku rozbiciu, ujrzeli sterczącą na horyzoncie posępną skałę, o którą rozbić się mieli, wtedy rozebrzmiała pierś niektórych pieśniami jak Dorota i Demoustiersa, inni zatonęli w modlitwach jak Chateaubriand, a wszyscy oczekiwali burzy.

»Są chwile, w których lud jest wzburzony jak morze; czyliż głos przemawiających do ludu, wiecznie jednako brzmieć będzie? Nie, inaczéj on zabrzmi podczas ciszy, a inaczéj w czasie burzy.

»Dla tego przedstawię wam dramat inny, prosty, rzewny, namiętny. Ale namiętności nie będą już te same, bo czas, w którym żyjemy, jest inny, bo wiek mego życia się zmienił, bo namiętności, które przedstawiałem dawniéj już przeżyłem; bo czczość ich i szaleństwo należycie poznałem, bo wreszcie w obecnéj chwili z innéj strony na życie się zapatruję.«

Wielki wypadek literacki! W pierwszych dniach wyjdzie nowy romans Eugeniusza Sue, bliźnak okrzyczanych Mystères de Paris. Tytuł jego: »Mysteres du Peuple, ou une famille des prolétaires à travers les siecles.« Zdaje się, że albo żaden feleton przyjąć go nie chciał, albo też pan Sue nie chciał nim żadnego dziennika uraczyć. Wychodzić będzie poszytami.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 18. Listopada. — Donoso Cortes poseł przy dworze pruskim przybył tu wnocy. Dzisiaj około godziny 9 miał długą naradę z prezesem rady ministrów, w skutek czego rozeszła się pogłoska o zmianie ministerstwa. Donoso Cortes objąłby tekę spraw zagranicznych, jenerał Cordova wojny. — Obwód posiadłości hiszpańskich w Afryce ma być rozszerzony, dla tego, aby osady hiszpańskie nietyle były wystawione na ogień Maurów. Podobnież mówią o założeniu kolonii na brzegach Afryki na przeciw wysp Kanaryjskich, o czém już dawniéj wspomniano. Kolonia ta ma dawać opiekę rybołóstwu i handlowi hiszpańskiemu.

P o r t u g a l i a.

Lizbona, dn. 19. Listopada. — Odpowiedź wikomta de Montecorvo na notę Palmerstona we względzie sprawy w Macao odesłaną została do Anglii. Utrzymują tutaj w kołach dobrze zawiadomionych, że dawniejsze dosyć już oziębłe stosunki pomiędzy lordem Palmerstonem a naszym konsulem przy dworze angielskim z powodu korrespondencyi téj jeszcze bardziéj ostygły. Jednakowoż podobno poseł, udawszy się wprzódy do lorda J. Russela, zapewnił rząd portugalski, że gabinet angielski na rzecz tę w daleko pomyślniejszém świetle dla Portugalii zapatrywać się będzie, aniżeliby to z pierwszéj noty Palmerstona wnosić można. W ogóle postępowanie rządu angielskiego bardzo tu wszystkich obraża, i wystąpienie angielskiego sekretarza spraw zagranicznych uważają za brudne i podstępne. Zdaniem naszém, Anglii niesłuży wcale sądzenie Portugalczyków w Macao, przynajmniéj przed zawarciem układów pokoju z Chinami niebyło tego przypadku. Układ zaś sam niezawiera żadnego postanowienia w tym względzie. Uroszczenia zatém Palmerstona, który stosunek przez tyle już lat istniejący i milczeniem uznany samowładnie zmienić chce i odwołuje się na układ nie dotykający wcale téj kwestyi spornéj, powinniśmy jako zupełnie nieprawny odeprzeć. — Wybory rad gminnych odbyły się w całym kraju spokojnie. W ogóle wypadek ich jest dla rządu nader pomyślny. W jednych miejscach wybrano samych septembrystów w innych rojalistów. Lud w ogóle okazał wielką oziębłość; w stolicy w żadnym okręgu niestawiło się więcéj wyborców jak jednaczwarta część w spisie zamieszczonych, a w jednym okręgu w śród miasta zamiast 800, głosowało tylko 80.

W ł o c h y.

Dziennik półurzędowy Tempo w Neapolu, stojący pod wpływem kardynała Antonellego, zamieszcza we względzie poselstwa prezesa rzeczypospolitéj francuzkiéj uwagi następujące: »Wszystko, co się w liście prezesa ściąga do kwestyi rzymskiéj, uważanem być może za czczą gadaninę. Ponieważ polityka stolicy apostolskiéj zmianie żadnéj niepodlega, wszelka przeto przeszkoda tylkoby jéj nowéj mocy dodawała. Europa cała i uchwała ustawodawczego zgromadzenia francuzkiego, prawdziwy i ostateczny wyraz woli Francyi, za nią przemawia. Dla oświadczenia tryumfu niepotrzebuje ona opierać się na przekonaniu wewnętrznem o prawach swoich, gdyż nikt niemyśli się jéj opierać i zwikłać stanu rzeczy doprowadzonego już do punktu uproszczenia a następnie załatwienia. Oprócz tego wiemy, jak stanowczo prezes odrzucił od siebie ów skrzywiony wykład listu swego i jakie dał zapewnienie ciału dyplomatycznemu w Paryżu. Ufamy zatem słowom i roztropności księcia Ludwika Napoleona i spodziewamy się, że przygotowania do powrotu papieża do państwa rzymskiego w tym czasie będą uskutecznione, kiedy ustąpienie z kraju za wspólnem porozumieniem do skutku przywiedzionem będzie.« — Dziennik Riforma utrzymuje, iż ma wiadomość nieomylną, że papież na teraz niemyśli bynajmniéj o powróceniu do Rzymu, lecz przez zimę w Portici zabawi. — Według dziennika Osservatore wyjechało wielu wolnomyślniejszych ludzi z Urbino i przeniosło się do rzeczypospolitéj San Marino, aby uniknąć prześladowań z strony rządu reakcyjnego; tymczasem organ ten stronnictwa haniebnie mściwego, i tam im niedaje pokoju, wprawiając ich w podejrzenie u rządu zagranicznego, przez doniesienie fałszywe, jakoby w ciągłéj zostawali korespondencyi ze zwolennikami tychże samych zasad mieszkającymi w rozmaitych prowincyach i legacyach włoskich. — Pomiędzy wojskiem francuzkiem w Rzymie także pojawiają się znaki stronnictw politycznych panujących obecnie we Francyi, po jednéj stronie stoją bonapartyści, po drugiéj republikanie; oficerów po większéj części do legitymistów policzyć należy. — Jenerał Baraguay d'Hilliers przybył dnia 19. Listopada z rana do Rzymu. O godzinie 10 udał się do Savellego, ministra spraw wewnętrznych i policyi, a około południa do kwirynału, gdzie go owi trzéj kardynałowie przyjmowali. Zaraz dwie go dziny potem prałaci pospieszyli nawzajem z odwiedzinami do Pallazzo Colonna, mieszkania jenerała; skwapliwość ta w okazywaniu takiéj grzeczności wszystkich mocno zdziwiła. O zamiarach nowego wodza, ani o rozmowie jego z kardynałami nic jeszcze niesłychać. Jenerał Rostolan złożył urząd swój dnia 20. Listopada od rana; wieczorem dnia poprzedzającego poprzylepiano proklamacyą zapowiadającą rychły jego odjazd. Zamierzał on d. 21. Listopada wyjechać do Portici a ztamtąd do Francyi powrócić. Jenerał ten umiał sobie w Rzymie powszechny zjednać szacunek, i pozostawi miłe po sobie wspomnienie. Kilka dni później zamyślał także Corcelles wyjechać do Neapolu. — Niepodlega bynajmniéj wątpliwości, że papież nie tak wcześnie jeszcze do Rzymu powróci. Finanse rzymskie w nader opłakanym stanie; przed niedawnym czasem jednego dnia skarb publiczny był tak pustym, że najgwałtowniejszych nawet potrzeb niebyło czem opędzić. Pożyczka tymczasowa 10,000 piastrów zaforszusowana przez Monte di Pieta zapobiegła chwilowo tylko owéj niedogodności. Chcąc jednakże twarlszą zmianę w stosunkach pieniężnych państwa zaprowadzić, należałoby się jednego z dwóch środków chwycić, z których każdy ma znów nienajlepsze strony swoje. Albo trzebaby uciec się do rozpisania nowych podatków, coby w okolicznościach obecnych wzburzenie nader niebezpieczne wywołać mogło, albo trzebaby pożyczkę zaciągnąć. Na chęci do osiągnięcia tego ostatniego środka pomocniczego bynajmniéj niezbywa, ale dotąd nikt się jeszcze nieznalazł, ktoby chciał dać na pożyczkę pieniędzy, lubo niezbywa wcale na pośrednikach, którzy usługi swoje ofiarowali. Lecz cóż w tem dziwnego? nikt niechce narażać się na niepewność, lub widoczną stratę, bo jakże można pożyczać rządowi takiemu, którego gwarancya cała opiera się nie na miłości ludu, ale na bagnetach zagranicznych? a cóż wtedy, kiedy się te usuną, lub nie będą daléj popierać systematu ciemiężenia. A potem czy to sposobem pożyczki, czy wsparcia, czy podarunku, nikt nie otwiera chętnie skarbów dla golca, a przytem rozrzutnika, a takim pokazuje się obecny rząd papieski, niema bowiem w skarbie pieniędzy na wydatki konieczne i potrzebne, ale jest kruszec na medale, których znaczną liczbę podzielić mają pomiędzy rozmaite korpusy wojsk sprzymierzonych na uciemiężenie Rzymian. Medal podobny ale w większym formacie w wartości 1000 franków, ma także dostać każdy z dyplomatów, którzy brali udział w obradach w Gaecie, a zatem są tysiące dla tych, którzy się spiknęli przeciw wolności w Włoszech. — Według listu pewnego z Medyolanu zamieszczonego w dzienniku Opinione, zamianowanie Luciana Murata posłem francuzkim w Turynie wzbudziło wielkie nieukontentowanie rządu austryackiego i neapolitańskiego, a mianowicie z téj przyczyny, ponieważ po synie króla Joachima spodziewać się niemożna usposobienia przyjaznego dla domów panujących w Austryi i Neapolu.

A u s t r y a.

Wiedeń. — Karól Vogt, były członek rejencyi niemieckiéj, pracuje teraz nad oryginalném dziełem. Pisze on historyą naturalną, zwierząt socyalnych jakoto: pszczół, bobrów, mrówek i tam daléj ze względem na historyą naturalną człowieka i odpowiednie mu formy socyalne.

Sąd wojenny Temeszwarski wydał trzy wyroki, z których pierwsze dwa skazujące b. kanonina Józefa Roka, i biało-skórnika Lang na powieszenie, zmienione zostały w drodze łaski na 20letnie więzienie forteczne; trzeci skazuje bednarza Kronetter na 8 lat takiegoż więzienia.

Pragska gazeta niemiecka donosi, że wszyscy prokuratowie monarchii otrzymali od ministra sprawiedliwości, litografowane instrukcye względem ich postępowania w publicznych rozprawach sądowych. Ważną jest okoliczność, że te instrukcye obok zbrodni zakłócenia publicznéj spokojności, nadużycia urzędu, złośliwego uszkadzania cudzéj własności i t. p. przekazują nadto zbrodnię zdrady głównéj sądom przysięgłych, jak niemniéj, że te instrukcye w najściślejszéj zostają harmonii z nowym projektem kodexu karnego.

Następny wykaz składek zagranicznych na flotę niemiecką, daje wyobrażenie o liczbie i sposobie myślenia Niemców, w rozmaitych krajach przebywających. W Europie: z Szwajcaryi nadesłano 297 fl.; z Włoch 2710 fl. (z Wenecyi 100, Toskanii 1001, Rzymu 333, Neapolu 550, Messyny 725, Malty 454). Z Aten 151 fl.; ze Stambułu 497 fl.; z Wołoszczyzny 73; z Rosyi 756 (z Moskwy 375, z Petersburgu 63 fl.). Z Anglii 995 (z Londynu 991, z Manchester 4 fl.). Z Francyi 277 (z Paryża 142, z Bordeaux 135 fl.). W Azyi: z Manilli 654 fl.; z Bombay 525 fl. W Ameryce: z Mexyku 361 fl.; z Mazatlan 1279 fl.; z Haiti 290 fl.; z Portorico 399, z Kuby 616; z Rio-Janeiro 2876 fl.; z Fernambuco 1892 zlr.; z Buenos-Ayres 4910. Ogólna suma składek zagranicznych wynosi 19,900 fl.

Kwestya wschodnia nieprzestaje zajmować dzienników. Dzisiejsza Presse następne czyni nad nią uwagi: »Kwestya ta ma w sobie coś tajemniczego, co na pierwszy rzut oka zdaje się chcieć uchylić przed sądem badacza. — Podczas węgierskiéj wojny ciągle obiegały wieści o sympatyach jakie się objawiły tak w Londynie jak w Konstantynopolu dla sprawy Madziarów. Chciano wiedzieć o protestacyi lorda Palmerstona przeciwko rossyjskiéj interwencyi, o posełkach broni przez turecką granicę itp. Wszakże uszanowanie dla legitymizmu wstrzymało obadwa gabinety od stanowczych kroków. Węgry uległy, a żadne mocarstwo niewystąpiło jawnie za nimi. Lecz w chwili gdy hufce rossyjskie przez równie Galicyi dotarły do stóp Karpat, a z księstw naddunajskich wciągnęły do Siedmiogrodu, już wówczas równowaga europejska była de facto zachwiana. Tajemniczy dreszcz przeszedł cały kontynent, a gniew angielskiego podsekretarza stanu był tylko namiętniejszym wyrazem narodowego uczucia, obawy, jaka w Anglii zaczęła przejmować wszystkie polityczne samowiedze, zacząwszy od lorda aż do majtka. Już może wówczas w sercu Palmerstona, postanowiona była wojna, którą

teraz, jakby przez fatalną konieczność, coraz więcéj zbliżającą się widzimy. Czekano wypadku wojny, trzeba było porządek przywrócić — i wtedy dopiero, gdy to nastąpiło, gabinety rozpoczęły właściwe rozprawy nad tém co zaszło.

Kwestya wychodzców jest załatwiona, tchnące pokojem zapewnienia złożone zostały przez Austryą i Rossyą. Mimoto Francya i Anglia występują z nowemi żądaniami, których Porta chętnie staje się organem. Rossya w szczególności usunęła przez swoje ustąpienie pozorny powód zajścia, lecz Francya i Anglia żądają teraz opuszczenia księstw naddunajskich przez wojska rossyjskie, równouprawnienia wszystkich handlownych narodów z Rossyą, przez zniesienie przyznanego téj ostatniéj monopolu handlowego. Zkąd ten krok stanowczy i niespodziany?

Polityka rossyjska od dawien dawna do jednego dąży celu. Częściowe sprzyjanie słowiańskiéj propagandzie, owa mistrzowska dyplomacya, która niegdyś w Szwecyi walczyła przeciwko stronnictwu francusko-absolutnemu, prawa dawnych arystokratycznych stanów w całości utrzymała, liberum veto w Polsce gwarantowała, w ten sposób w przeciągu lat 150 środkową i południową Europę zdezorganizowała, osłabiła, a w części pochłonęła. Interessem Anglii i Austryi było odtąd, aby idąc z sobą ręka w rękę, stanowczy stawić opór dalszemu posuwaniu się Rossyi. Austryi zadaniem było wstrzymywać postępy rossyjskie na Dunaju. Na wschodzie miały się w tymże celu połączyć wszystkie mocarstwa kontynentu, dla których Rossya wspólnym stała się nieprzyjacielem. Wiadomo z jaką powolnością poddawał się temu zadaniu ks. Metternich ze strony Austryi. Ale i ten despotyczny polityk od czasu do czasu groził, a hr. Nesselrode miał wzgląd na głos jego. Austrya znaczyła w projektach Rossyi. Od dni marcowych zmienił się stan rzeczy.

Zamiast dołożenia większéj jeszcze energii do wskazanego zadania, coraz większa ukazała się przychylność do Rossyi, a téj ostatnim wypadkiem znana interwencya. W ten sposób musiano wpaść w konflikt z Anglią. Interes Anglii, aby nad Dunajem utrzymywać silny organizm polityczny, mogący stawić czoło Rossyi, interes ten mówimy, jest tak silny, iż może w głowie angielskiego podsekretarza stanu najdziwniejsze wyrodzić pomysły. Przypuśćmy, żeby jednemu z wiedeńskich wichrzycieli powiodło się przekonać go o niemocy Austryi i jéj koniecznem rozpadnięciu się, wówczas staraniem jego byłoby oddać jéj rolę, innemu państwu, np. wzmocnionym Węgrom: bo cokolwiek jest zdolnego do życia nad Dunajem, musi dla Anglii rzeczywiście istnieć, ku strzeżeniu europejskich interesów. Wszakże napół już oswobodzone Węgry upadły, stały się prowincyą monarchii, a gabinet monarchii, który na miejsce Węgier wstąpił, jest najściślejszym sprzymierzeńcem Rossyi. Jakiż więc obrót wzięła polityka angielska? Oto widziała się zmuszona, sama lub razem z Francyą pochwycić europejskie interesa, których już niebroniono, ale je raczéj poświęcano, interesa których na właściwem miejscu zastępować niechciano, lub niebyło można, i bronić ich samem. Rossyjska interwencya wywołała odgłos na zachodzie, którego niechciano mięszać z rewolucyjnemi ruchy, ale raczéj rozwinąć go w majestatyczną wspaniałość, prawnie uzasadnionéj walki wielkich mocarstw. Tak więc rzucone już kości — wojna może być odwlekana, ale jest prawie nieunikniona. Zdaje się, że nad Tamizą i Sekwaną znikło już zaufanie, aby Austrya miała siłę i wolę do spełnienia swéj missyi w europejskich ludów rodzinie, i żądają przez wojnę, od Rossyi owéj gwarancyi, któréj nigdy dobrowolnie nieda, gwarancyi że w swoich dawnych chce pozostać granicach.

G a l i c y a.

Kraków, d. 27. Listopada. — Dziwne dzieją się rzeczy, tém dziwniejsze, że niespodziewane. Tak to, czegośmy ani wy spodziewać się nie mogli, stało się. Od miesiąca obiegała tu pogłoska redagowana przez wojskowych, że wojsko austryackie uda się do Warszawy — gadaninie téj nikt tu ani wiary ani nawet posłuchania dać niechciał; bo mógłże kto przypuścić przyczynę, dla któréj by Warszawa w murach swoich oglądać miala, po 40 latach niewidzenia — bohaterów Wiednia, Pragi, Lwowa i t. d. — Dziś przecie nie ulega ta wiadomość żadnéj wątpliwości i z pewnością możemy donieść, »że na dniu wczorajszym piekarze wojskowych piekarni w Krakowie i Podgórzu otrzymali spieszny rozkaz udania się jutrzejszym pociągiem kolei żelaznéj do Częstochowy, celem przygotowania pieczywa do wkrótce nadciągnąć mającego tamże tąż samą drogą i wojska austryackiego.« — Pozostałe prowianty rossyjskie w tutejszych magazynach miał rząd austryacki odkupić i w tym celu poczyniono już stósowne kroki — czy to przyszło do skutku niewiadomo — to tylko pewna, że one pojdą do królestwa polskiego, gdyż przez 1 cytacye publiczne wypuszczono dostawę takowych, która albo się rozpoczęła, albo dziś, jutro rozpocznie. — Mówią, że 8 pułków z konsystującego wojska w Czechach jest przeznaczonych na okupacyą królestwa i Warszawy w zastępstwie rossyjskiego, które się udaje nad turecką granicę. Przechodu pomienionych pułków spodziewać się należy przez Kraków — w razie, jeżeli rząd pruski niedozwoli bliższą drogą przez Szląsk od Oderburga, przejazdu koleją żelazną do królestwa. — Cokolwiek nas więcéj dojdzie w tém względzie, nie omieszkamy udzielić. (Dz. pol.)

A n g l i a.

Londyn, dn. 26. Listopada. — Dziennik Daily News ubolewa słusznie nad bezpotrzebnem rozpraszaniem się mężów pracujących nad zniesieniem kary śmierci, i daje przytém naukę, któraby i w innych krajach korzystnie zastosowaną być mogła. Gani on Dickensa, iż w ostatnich listach swoich poprzestaje na traceniach potajemnych, gdyby zniesienie ich zupełne natychmiast niedało się uzyskać; powiada daléj, że usunięcie kary śmierci w prawodawstwie jest tém samém, co zniesienie władzy absolutnéj i prawa z bożéj łaski w monarchii, że tajemne tracenia są tylko uznaniem godności i przyzwoitości, które głównéj rzeczy bynajmniéj nienarusza. Potém zaś nie jest to bynajmniéj krokiem pierwszym ku dopięciu głównego celu, zupełnego zniesienia; przeciwnie silnym hamulcem przeciw tému; okrucieństwa pozostaną zakryte przed publicznością a głos ludzkości i rozsądku politycznego nazawszeby| o| tém zamilkł|; od prawa tego nie można ani na włos odstąpić, i żadnemi koncessyami nietrzeba się dać zaspokoić; w polityce bowiem połowiczność gorszą jest, aniżeli nic.

Wczoraj przypłynął do Portsmuth okręt Minerwa od przylądka Dobréj nadziei i przywiózł wiadomości sięgające do 28. Września. Usposobienie umysłów pomiędzy mieszkańcami jest jeszcze tak wzburzone i tak groźne, jak ostatnim razem o tem donieśliśmy. Namiestnik kolonii w odezwie swojéj do mieszkańców oświadczył, iż zgadza się zupełnie z ich zdaniem, lecz niechciał uwzględnić żądania ich, i na swoję odpowiedzialność odesłać okrętu ze zbrodniarzami na wyspy Wniebowstąpienia, bez polecenia rządu. W skutek tego koloniści odmówili wojsku angielskiemu, okrętom i wszystkim domom rządowym dostawy żywności i innych potrzeb jakiegobądź rodzaju, tak, że np. namiestnik zmuszony jest kazać sobie piec chleb w własnym domu. Pod temi okolicznościami urzędnicy angielscy z wielką niecierpliwością wyglądają rozkazu odwołującego okręt Neptun z deportowanymi zbrodniarzami.

Meetingi przeciw karze śmierci wciąż się odbywają. W tych dniach zebrał się takowy bardzo liczny na Nelson Street, na którym dwie następujące uchwały przyjęto: 1) szubienica jako przykład moralny, i środek odstraszający jest bez najmniejszego skutku, 2) należy użyć wszelkich środków moralnych dla zniesienia kary śmierci.

Cło od tytuniu jest jak wiadomo stosunkowo tak wysokie, iż nawet przechodzi cło od herbaty. Cena surowcu w paczkach wynosi za funt 2 do 5 sr. gr., cło zaś od funta 1 talar, a zatem nie mniéj jak 600 do 1400 procentu wartości. Zarobek zatem tak nadzwyczajny jest wielkim bodźcem do przemytnictwa. Mimo pilnego strzeżenia brzegów morskich, wykazało się, że w przeciągu roku stosunkowo na bardzo małéj przestrzeni brzegów irlandzkich przemycono 70 ładunków tytuniu, i można przyjąć za rzecz pewną, iż połowa potrzeb tego rodzaju w Irlandyi a jedna trzecia w Ang'ii przechodzi przez kontrabandę.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Nieruchomość pod Nrem. 24. w Wielkiém Chrzypsku położona, oszacowana na 7444 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 28. Maja 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Międzychód, dnia 6. Października 1849.

Król. Sąd powiatowy; I. Wydział.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 19. Grudnia roku bież. przed południem o godzinie 10téj mają być w boru Fabianowskim, a w terminie dnia 20. Grudnia r. b. w boru Kurcewskim pod Pleszewem leżące tamże drzewa kupca Richtera, na zaspokojenie pretensyi extrahenta i kosztów przez Inspektora aukcyjnego Ackermann za gotową zaraz zapłatą w pruskiéj monecie najwięcéj dającemu sprzedane, do czego się chęć kupienia mających zapozywają. Spis i taxa drzewa mogą być poprzednio w tutejszym Sądzie przejrzane.

Pleszew, dnia 9. Października 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7. Grudnia r. b rano o 10téj godzinie mają być różne sprzęty domowe przed lokalem sądowym najwięcéj dającemu za gotową zapłatą przez Ur. Szuman Referendaryusza sprzedane.

Poznań, dnia 4. Października 1849.

Król. Sąd powiatowy.
Oddziału I.; — spraw cywilnych.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 3. Grudnia. 1849. r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	20	—	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt. . . .	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12—12$\frac{1}{6}$ Tal.